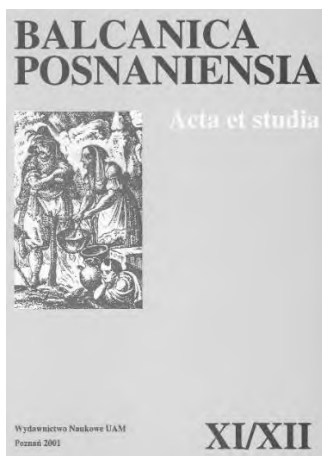




Osekowski Czesław, *Fiasko polityki integracyjnej państwa wobec grup ludnościowych w Polsce zachodniej i północnej po II wojnie światowej*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2001, t. 11–12, s. 265–272.

<https://doi.org/10.14746/bp.2001.11-12.28>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/52633>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET  
IM. ADAMA MICKIEWICZA  
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna  
Odpowiedzialność  
Nauki II

## FIASKO POLITYKI INTEGRACYJNEJ PAŃSTWA WOBEC GRUP LUDNOŚCIOWYCH W POLSCE ZACHODNIEJ I PÓŁNOCNEJ PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

CZESŁAW OSĘKOWSKI

ABSTRACT. Osękowski Czesław, *Fiasko polityki integracyjnej państwa wobec grup ludnościowych w Polsce zachodniej i północnej po II wojnie światowej* (The failure of the state policy to mainstream the native population of the western and northern Poland after world war II). Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XI/XII, Poznań 2001. Adam Mickiewicz University Press, pp. 265-272. ISBN 83-232-1078-0, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Czesław Osękowski, Instytut Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej (Institute of History Higher School of Pedagogies), ul. Sowia 13, 65-507 Zielona Góra, Polska–Poland.

Społeczeństwo poniemieckich ziem przekazanych Polsce po drugiej wojnie światowej było pod względem socjologicznym nowe. Tworzyli je przesiedleńcy z województw Polski centralnej (około 2,5 mln osób), przesiedleńcy z ZSRR (około 1 332 tys.), osoby powracające do kraju z różnych części Europy (około 235 tys.), przesiedlona w 1947 roku z południowo-wschodniej Polski ludność ukraińska (około 150 tys.) oraz ludność autochtoniczna, wcześniej obywatele niemieccy, zaś po weryfikacji narodowościowej uznani za Polaków (w 1948 roku około milion osób)<sup>1</sup>. Poszczególne grupy ludnościowe różniły się pod względem kulturowym, stosunkiem do nowego miejsca zamieszkania i rzeczywistości politycznej powojennej Polski. Wpływało to na wzajemną niechęć, trudności w porozumiewaniu się i opóźniało tworzenie więzi społecznych.

Wszyscy ci ludzie znaleźli się teraz w innych warunkach geograficznych i kulturowych od tych, w których żyli dotychczas. W nowym środowisku czuli się obco, zaś swoje kontakty ograniczali początkowo do własnej rodziny i osób z dawnego miejsca zamieszkania. Dopiero później nawiązywały się znajomości z ludźmi z innych grup społecznych, ograniczone zazwyczaj do najbliższego środowiska i miejsca pracy.

---

<sup>1</sup> I. C. Osękowski, *Społeczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945-1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994, s. 59-63.

Zamiarem władz i popularnym wówczas hasłem była integracja nowego społeczeństwa tzw. Ziemi Odzyskanych, w tym osadników z ludnością rodzimą. Były to jednak w większości tylko deklaracje i oczekiwania, nie poparte naturalnymi i akceptowanymi przez ludzi działaniami. Największy wpływ na procesy społeczne na poniemieckich ziemiach w okresie powojennym miało państwo. Było ono bowiem twórcą i wykonawcą określonego programu społecznego, politycznego i gospodarczego. Państwo, zdominowane przez jedną siłę polityczną, posiadało monopol na politykę wewnętrzną. Jego funkcjonowanie nie sprzyjało naturalnemu i pożądanemu przez ludzi postępowi integracji społecznej. Co więcej, chybotliwe decyzje państwa, błędna polityka społeczna i gospodarcza oraz sprzeniewierzenie się elementarnym zasadom demokracji prowadziły do dezintegracji społecznej.

Choć podstawową instytucją mającą realizować integrację społeczną na poniemieckich ziemiach miało być państwo, to rolę instrumentów miały spełniać kolejne dziedziny życia, takie jak oświata, kultura, gospodarka, żeby wymienić tylko najważniejsze. Istotne zadania w procesach integracyjnych miał spełnić Kościół. Wynikało to już z samej jego natury i sensu funkcjonowania. W rzeczywistości Kościół nie rozwinął w pełni wszystkich możliwości prointegracyjnych, bowiem wiele jego działań skrzepowanych było przez władze. Także poczynania kleru polskiego i niemieckiego nie zawsze były zbieżne w swoich celach. Osadnicy niechętnie korzystali z posług duchownych niemieckich, ludność rodzima natomiast z dystansem traktowała księży polskich.

Kolejne działania państwa w sferze społecznej i politycznej utrudniały porozumiewanie i zbliżanie się ludzi. Jego ingerencja w poszczególne obszary życia, także i prywatnego obywateli, naruszała więzi ukształtowane wcześniej na podstawie regionalnego pochodzenia i podobnej kultury. System polityczny stworzony w Polsce po 1945 roku nie sprzyjał porozumiewaniu i zbliżaniu się ludzi. Wręcz przeciwnie, powodował wzajemne izolowanie się całych grup społecznych i prowadził do dezintegracji środowisk wydawałoby się jednolitych. W pierwszych powojennych latach najbardziej negatywnie na więzi społeczne wpływała tocząca się w kraju walka o władzę pomiędzy Polską Partią Robotniczą i jej sojusznikami a Polskim Stronnictwem Ludowym. W jej ferworze ludzie zostali przez władze zastraszeni. Jedni dystansowali się od działań ośrodków politycznych, inni w dobrej wierze angażowali się po stronie populistycznych haseł i działań państwa.

Sytuacja polityczna w Polsce w pierwszych powojennych latach nie oddziaływała pozytywnie na więzi społeczne. Niełatwo było bowiem w atmosferze strachu i podejrzliwości utrzymywać normalne stosunki międzyludzkie. Nie oznacza to, że ludzie zupełnie izolowali się od siebie i zaprzestali wzajemnych kontaktów. Były one utrzymywane jednak głównie wewnątrz grup społecznych, związanych z terytorialnym pochodzeniem. W dwóch-trzech powojennych latach w Polsce zachodniej i północnej nie zaszły większe zmiany w więziach społecznych. Osadnicy przeszli w tym czasie proces przystosowywania się do nowych warunków geograficznych, poznawali otoczenie i zaczęli poszukiwać w nim swojego miejsca. Okres adaptacji znajdował się jednak nadal w toku, głównie za sprawą trwających jeszcze ruchów migracyjnych i stosunkowo krótkiego pobytu osadników w nowym miej-

scu. Dla poważnej grupy osób stało się ono sporym awansem materialnym. Dotyczyło to zwłaszcza przesiedleńców z województw centralnych, którzy na nowe miejsce przybywali z przekonaniem wyszukania dla siebie odpowiedniego gospodarstwa lub innego miejsca pracy. Nieco inna sytuacja była w przypadku przesiedleńców z terenów zajętych przez ZSRR. Dla nich, choć na ogół zyskiwali pod względem materialnym, osadnictwo w Polsce zachodniej i północnej zawierało element przymusu sytuacyjnego. Zmiana granic spowodowała, że chcąc mieszkać w Polsce musieli opuścić swoje domostwa. Chociaż przyjeżdżali z własnej woli, w gruncie rzeczy nie mieli innego wyboru. Czasem musieli nawet mocno natrudzić się, by móc wyjechać do Polski.

Obie grupy osadników doceniały na swój sposób państwo polskie, nie wnikając często w jego założenia polityczne. Niewątpliwie duży wpływ wywierały tu niedawne przeżycia wojenne i pozostawanie pod obcą administracją państwową; przesiedleńców z Polski centralnej pod niemiecką, zaś przesiedleńców zza Buga najpierw radziecką, następnie niemiecką i znów radziecką po oswobodzeniu od Niemców. W takich okolicznościach państwo polskie jawiło się jako oczekiwane i swoje. Po okresie wojennej nędzy i niepewności sytuacja ludności znacznie ustabilizowała się i dobrze rokowała na przyszłość. To ich uspokajało, motywowało do pracy i powodowało powoli akceptację nowej, małej ojczyzny.

Podstawową przyczyną, która dzieliła lub zbliżała ludzi na poniemieckich ziemiach w pierwszym okresie, obok różnic kulturowych był stosunek do nowego miejsca zamieszkania. Na tym tle zasadniczy podział przebiegał pomiędzy osadnikami a ludnością rodzimą. Osadnicy, i to w zdecydowanej większości, opowiadali się za polsko-niemiecką granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej, ludność rodzima w przewadze wołała, aby Śląsk, Pomorze i Prusy należały do Niemiec. Taki stosunek poszczególnych grup ludnościowych do zachodniej granicy Polski wystąpił podczas referendum przeprowadzonego w dniu 30 czerwca 1946 roku. Władze oceniały, że „...ludność autochtoniczna niemal w całości na trzecie pytanie referendum dotyczące ustanowienia zachodniej granicy państwa na Odrze i Nysie Łużyckiej odpowiadała „nie”, słowo to pisząc po niemiecku”<sup>2</sup>. Ówczesne władze sfalszowały wyniki referendum i twierdziły, że ludność rodzima w większości opowiedziała się za przynależnością poniemieckich ziem do Polski. Także i część przesiedleńców z terenów włączonych do ZSRR była przeciwna granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, licząc, że być może granice państwa nie są ostateczne, do Polski powrócą województwa wschodnie i wówczas stworzy się możliwość powrotu w rodzinne strony. Generalnie jednak osadnicy, niezależnie od tego skąd przybyli na poniemieckie ziemie, obecność w nowym miejscu traktowali z zamiarem stabilizacji życiowej. Zupełnie odwrotna sytuacja wystąpiła w przypadku ludności rodzimej. Wraz z upływem czasu ludność ta niemal powszechnie zabiegała o wyjazd z Polski. Choć autochtoni w odróżnieniu od osadników pozostali po wojnie w swoim miejscu zamieszkania, poniewierani przez państwo, ale także i przez osadników, decydowali

<sup>2</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), KC PZPR, Zbiory B. Bieruta, II/29, Referendum z 30 czerwca 1948 roku; Archiwum Państwowe w Olsztynie, KW PPR, 1073/84, Sprawozdanie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Ostródzie z głosowania ludowego na terenie powiatu.

się na porzucenie ojcowizny. Decyzja o opuszczeniu Polski wynikała także z rzeczywistego poczucia wśród ludności rodzimej przynależności narodowej oraz związków z kulturą niemiecką, przy dużej obojętności do kultury polskiej.

Na kształtowanie się stosunków międzyludzkich, integrację lub dezintegrację społeczną w powojennych latach istotny wpływ miały swobody osobiste obywateli. Były one permanentnie naruszane. Powszechne stało się inwigilowanie ludzi, rozbudowany został system donosicielstwa i praktycznie każdy mógł, zwłaszcza do 1956 roku, pod byle pretekstem zostać aresztowany. Nagminne było ściganie ludzi za tzw. szeptaną propagandę. Stanowiło to bodaj największą przeszkodę dla tworzenia się więzi społecznych i dotyczyło sytuacji ludzi z najbliższego otoczenia. Oto bowiem sąsiad zaczynał obawiać się sąsiada, ludzie milkli na widok nieznajomego, nauczyciel bał się mówić swobodnie w obecności wychowanków, a niskie pobudki pchały ludzi do donosicielstwa.

Władze przesadzały ze ściganiem niektórych, błahych w sumie opinii i poglądów, powtarzanych przez ludzi tylko na zasadzie rozmowy, bez zamiaru wywołania jakichkolwiek skutków społecznych lub politycznych. Gdy jednak weźmie się pod uwagę fakt, że celem działania władz było zastraszenie ludzi, nie zaś bezpieczeństwo państwa, ogromna skala represyjnych poczynań znajduje swoje wytłumaczenie. Tylko w pierwszych trzech dniach czerwca 1947 roku władze bezpieczeństwa aresztowały za szerzenie szeptanej propagandy w województwie olsztyńskim 24 osoby, poznańskim – 27, białostockim 11 i gdańskim – 17 osób<sup>3</sup>. W pierwszych dziesięciu powojennych latach skala represji wobec ludzi była ogromna, a liczba osób bezpodstawnie aresztowanych sięgała dziesiątek tysięcy. Przykładowo w maju 1948 roku, tj. bezpośrednio przed referendum, władze bezpieczeństwa aresztowały w Polsce około 5 tys. osób. W końcu tego miesiąca w aresztach UB w województwie poznańskim przebywały 1223 osoby, katowickim – 1178, gdańskim – 1034, szczecińskim – 420, olsztyńskim – 302 osoby<sup>4</sup>. Dziesiątki tysięcy dalszych osób przetrzymywano w aresztach MO i więzieniach podległych ministrowi sprawiedliwości. Stanisław Mikołajczyk oceniał, że przed wyborami do sejmu w styczniu 1947 roku władze aresztowały ponad 100 tys. członków PSL, zaś 130 zamordowały<sup>5</sup>. Także i w Polsce zachodniej liczba osób aresztowanych i więzionych była znaczna. Przykładowo na Dolnym Śląsku w okresie przedwyborczym pozbawiono wolności 4 tys. członków PSL<sup>6</sup>.

Do szeregu sytuacji dezintegrujących lokalne społeczności doszło w latach pięćdziesiątych, na tle stosunku pojedynczych osób i całych wsi do kolektywizacji rolnictwa. Władze chciały, by rolnicy doszli do przekonania, że nie warto prowadzić gospodarki samodzielnej i trzeba zakładać spółdzielnie produkcyjne. Pierwsze

<sup>3</sup> *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1947*, t. 1, red. B. Gronek, I. Marczak, konsultant A. Paczkowski, Warszawa 1993, s. 103.

<sup>4</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Gabinet Ministra, 555, Informacja na temat warunków bezpieczeństwa w państwie w ciągu maja 1946 roku.

<sup>5</sup> S. Mikołajczyk, *W służbie narodu i państwa*, Warszawa 1989 (przedruk), s. 222-226.

<sup>6</sup> M. Ordylowski, *Walka z opozycją polityczną na Dolnym Śląsku w latach 1945-1948*, Wrocław 1994, s. 115.

spółdzielnie w Polsce zachodniej i północnej utworzono w 1949 roku. Ich liczba była w tym czasie stosunkowo niewielka. Z czasem spółdzielni przybywało, choć nie w takich wielkościach, jakich oczekiwały władze. W 1954 roku do spółdzielni produkcyjnej należało co piąte gospodarstwo chłopskie. W województwie opolskim było 500 spółdzielni, wrocławskim – 1 426, zielonogórskim – 228, koszalińskim i szczecińskim łącznie – 1 170, w województwie olsztyńskim – 533 spółdzielnie<sup>7</sup>.

Sam fakt przystąpienia lub odmowy przystąpienia do spółdzielni dzielił lokalne społeczności. Były to jednak podziały inne niż dotychczasowe i, co gorsze, nie-rzadko przebiegały wewnątrz grup ludnościowych podobnego pochodzenia regionalnego. Wobec jeszcze wciąż słabych więzi społecznych i nikłego postępu integracji międzyregionalnej, związanych z migracjami ludnościowymi w okresie bezpośrednio powojennym, przekształcenia własnościowe w rolnictwie stały się swoistym, lecz w rzeczywistości prędkim i głęboko zakorzenionym czynnikiem dezintegracji społecznej. Osłabienie i rozbieżność więzi obejmowało społeczności jednorodne, dotychczas zintegrowane i zbliżone kulturowo.

Zaistniała sytuacja stała się przewrotna, bowiem oprócz roli dezintegrującej lokalne społeczności, stosunek do spółdzielczości rolniczej stał się miernikiem solidarności i wzajemnej oceny ludzi. W latach późniejszych, po odstąpieniu od kolektywizacji wsi, decydował często o związkach sąsiedzkich, wzajemnych kontaktach i uprzedzeniach. Proces ten nie odbywał się już dokładnie na płaszczyźnie pochodzenia regionalnego. Lata stalinowskie stały się w społeczeństwach lokalnych weryfikacją zachowań, postaw i kryterium późniejszych więzi społecznych. Spowodowały jednak stosunkowo skomplikowane i trudne do odbudowania dysharmonie społeczne na różnych poziomach terytorialnych. Solidaryzowanie się ludzi zdecydowało, że w Polsce zachodniej i północnej przeszło 80% gospodarstw chłopskich i 45% wsi oparło się na współdzielczym.

Najbardziej negatywny stosunek do spółdzielni produkcyjnych wykazywała ludność rodzima. Reprezentowała ona w dużym procencie zamożniejszą i na ogół lepiej gospodarującą część chłopstwa. W końcu 1949 roku władze oceniały, że około 25-30% gospodarstw ludności rodzimej ma kułacki charakter, bowiem obejmuje areał powyżej 15 ha ziemi<sup>8</sup>. Ich właściciele byli w tym czasie szczególnie nękani przez władze. Ludność rodzima niechętnie włączała się do tworzenia spółdzielni, a problem kolektywizacji traktowała nieprzychylnie. W określonych sytuacjach przystępowała jednak do spółdzielni, starając się, by w takich przypadkach, zorganizowane w niej były głównie gospodarstwa miejscowych. Jako przykład można podać spółdzielnię produkcyjną w Niezabyszewie, która była najlepsza w powiecie Bytów.

Spśród instytucji sprzyjających integracji nowego społeczeństwa na poniemieckich ziemiach podstawową rolę odgrywały Kościoły, szkoła i placówki kulturalne. W swoim oddziaływaniu na lokalne społeczności nie ustrzegły się jednak błędów i przyczyniały się w szeregu przypadków do dezintegracji. Dotyczy to zwłaszcza pierwszej połowy lat pięćdziesiątych, chociaż nie tylko. Inne było też

<sup>7</sup> C. Osękowski, op. cit., s. 189.

<sup>8</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII/2618, Ludność autochtoniczna, stan gospodarczy, przekrój klasowy.

znaczenie tych instytucji w działaniach integracyjnych w odniesieniu do osadników, inne natomiast w stosunku do ludności rodzimej.

Po przejściu pełni władzy politycznej w Polsce przez komunistów, podjęto ofensywę ideologiczną, mającą doprowadzić do opanowania oświaty. W pierwszej kolejności zwolniono ze stanowisk kierowniczych osoby związane z PSL. W Polsce zachodniej i północnej dotyczyło to przeszło 130 osób. Następnie, w kwietniu 1947 roku, dokonano weryfikacji podręczników i lektur szkolnych oraz wprowadzono do szkół przedmiot – nauka o Polsce i świecie współczesnym. W okresie wakacyjnym przeszkolono nauczycieli na specjalnych kursach, określając jednoznacznie stojące przed nimi wymogi polityczne. W 1947 i 1948 roku w Polsce zachodniej i północnej szkoleniem objęto przeszło 12 tys. nauczycieli. Doprowadzono do odejścia z zawodu ponad 300 pedagogów, w tym 62 miejscowego pochodzenia<sup>9</sup>.

Sytuacja polityczna w kraju nie sprzyjała normalnej pracy szkół. Od 1949 roku wzrosła dezorientacja polityczna wśród nauczycieli, powodując w środowisku wzrost bierności i zniechęcenia. Podjęto w tym okresie rugowanie ze szkół religii oraz Sodalicii Mariańskiej. W placówkach oświatowych organizowano coraz to nowe imprezy polityczne. W życiu szkół średnich zaczęły dominować organizacje ZMP, a podstawowych drużyny harcerskie, odbiegając daleko od tradycyjnych wzorów harcerstwa. Programy nauczania nasycono treściami materialistycznymi, a w nauczaniu historii najnowszej wprowadzono szereg uproszczeń i nieprawdziwych faktów. Sytuacja taka przetrwała niezmiennie do 1956 roku.

Za sprawą błędnych działań repolonizacyjnych i polonizacyjnych szkół coraz bardziej odsuwała się od nich młodzież autochtoniczna. Zwłaszcza młodzież szkół ponadpodstawowych nie akceptowała stylu funkcjonowania szkoły i nie utożsamiała się z jej treściami wychowawczymi. Zdaniem władz, w latach pięćdziesiątych, 40% młodzieży autochtonicznej było niechętnych władzy ludowej i stosunkom w Polsce, 20% było pozytywnie ustosunkowanych do państwa oraz dalszych 40% stanowiła grupa obojętnych<sup>10</sup>. Ogólnie władze oceniały, że młodzież autochtoniczna zlekceważyła kursy repolonizacyjne i ma trudności w posługiwaniu się językiem polskim.

Pozytywną rolę w stabilizacji życia osadników na poniemieckich terenach przejętych przez Polskę po wojnie spełnił Kościół. Nie została ona jednak dotychczas w nauce polskiej należycie zbadana. Wynika to z przyjętego po wojnie modelu państwa, w którym działalność Kościoła była krępowana przez władze, a efekty jego funkcjonowania nie znajdowały się w szerszym zainteresowaniu nauki. Dopiero w ostatnim okresie sytuacja zmieniła się, lecz na wynik pogłębionych analiz w tym względzie przyjdzie jeszcze poczekać. Kościół i duchowieństwo, w podobnym stopniu jak społeczeństwo dotknięte zostały przemocą państwa. Ludzie w większości trwali jednak przy Kościele i utożsamiali się z jego działalnością.

Szczególną rolę Kościół spełniał wobec ludności rodzimej. Autochtoni łączyli do Kościoła, a jego autorytet uważali za najważniejszy. Wobec konfliktu zarówno z państwem, jak i osadnikami, pozostawał jedyną instytucją, która przetrwała od o-

<sup>9</sup> C. Osekowski, op. cit., s. 207-208.

<sup>10</sup> AAN, KC PZPR, 237/V/75, Zagadnienia młodzieży autochtonicznej.

kresu przedwojennego. Często także i ksiądz był miejscowy, znany ludziom od dawna i dzielący z nimi codzienny los.

Do 1956 roku społeczeństwo Polski zachodniej i północnej podporządkowało się w wyraźnej większości polityce władz; ludzie uczestniczyli w działaniach państwa, choć w rzeczywistości ich nie akceptowali. Szli w pochodach pierwszomajowych, wybierali tak jak wskazywała władza i nie sprzeciwiali się na ogół, widząc jak indoktrynowane są ich dzieci. Głównym obszarem aktywności ludzkiej była rodzina i najbliższe, ale nie całe sąsiedztwo. Wykształcone w dziesięciu powojennych latach więzi obejmowały niedalekie otoczenie. Integracja dokonywała się na najniższym poziomie, za sprawą niektórych tylko czynników. Społeczeństwo nie było w tym czasie zdolne do energicznego przeciwstawienia się władzy. Ludzie jednak wyczuwali, że zostali osaczeni, a społeczeństwo które tworzą jest chore. W Polsce zachodniej i północnej, choć nie dochodziło w tym okresie do zewnętrznych przejawów oporu przeciwko władzy, sytuacja wskazywała na dużą bierność ludzi. Pożądany przez państwo sposób funkcjonowania społeczeństwa nie znalazł w rzeczywistości akceptacji w nim samym. Manifestacyjne odrzucenie powojennego modelu państwa przez Polaków wystąpiło w 1956 roku. Ludzie łączyli się, aby pokazać swoją dezaprobatę dla dokonania państwa w sferze społecznej i gospodarczej.

Dopiero warunki polityczne zmienione w 1956 roku umożliwiły porozumiewanie i zbliżanie się ludzi na wyższym niż lokalny poziomie terytorialnym. Elementem sprzyjającym integracji stawał się także czas. O jej postępie decydowały coraz częściej inne niż po wojnie czynniki, związane z postępem cywilizacyjnym oraz dorastaniem młodzieży wychowanej już w Polsce zachodniej i północnej. Pomimo nowej sytuacji politycznej po 1956 roku, w procesy integracyjne nie włączyła się ludność rodzima. W wyniku dyskryminacji ze strony państwa, ale także z poczucia przynależności do narodu niemieckiego, jej izolacja pogłębiła się jeszcze bardziej. Następstwem była emigracja do Niemiec 1,1 mln osób uznawanych wcześniej za Polaków, a w sprzyjających warunkach politycznych, powstałych w 1989 roku, ponad 300 tys. obywateli polskich uznało się za Niemców.

## THE FAILURE OF THE STATE POLICY TO MAINSTREAM THE NATIVE POPULATION OF THE WESTERN AND NORTHERN POLAND AFTER WORLD WAR II

### Summary

From the point of view of sociology, the society of the German territories incorporated into Poland after world war II was new. It consisted of the population displaced from central Poland, (ca 2,5 million) and from the USSR (ca 1 332 000), by individuals coming back to Poland from various parts of Europe (235 000), by the Ukrainians displaced from the south-eastern Poland (ca 150 000), and by the autochthonic population—former German citizens, who after an ethnic verification, were considered Polish (in 1948 ca 1 million). All those particular ethnic groups differed in terms of culture, in their

attitude towards the new place of settlement, and to the political situation in the post-war Poland. Such differences stimulated group aversion and difficulties in communication as well as hindered the establishment of social bounds.

One of the fundamental measures of the state undertaken towards the ethnic groups forming the new society of the western and northern Poland was the mainstreaming policy. It turned out, however, that the state dominated by one political orientation did not favor the development of the process of social integration expected by the people. What is more, through its subsequent erroneous political and economic decisions, state authorities contributed to the disintegration of local communities. Before 1956, the situation was desperate. The most negative attitude to the mainstreaming policy of the state was observed among the native population, yet most mistrakes were made precisely with respect to the autochthons. That was the reason why the natives, even after 1956, remained outside of the developing local communities, and under favourable conditions many of them emigrated to Germany.